

Czeski rząd odwleka podwyżkę podatku VAT

14 marca 2011

CZECHY. Czeski prawicowy rząd koalicyjny przygotowuje się do wprowadzenia w życie reformy emerytalnej przypominającej system działający w Polsce. W celu pozyskania środków niezbędnych na sfinansowanie reformy – budżet państwa będzie zasilać fundusze emerytalne – rząd postanowił ujednolicić podstawową stawkę podatku VAT do poziomu 20 proc. Oznaczałoby to, że z obecnych 10 do 20 proc. wzrósłby VAT m.in. na lekarstwa, opiekę socjalną, zaopatrzenie w wodę, służby komunalne, komunikację miejską, książki, kulturę. Na poziomie 10 proc. pozostałby jedynie VAT na niektóre artykuły spożywcze, jak mleko i produkty mleczne dla dzieci, ziemniaki, warzywa, ryby, a także na żywność przeznaczoną dla diabetyków.

Projekty rządowe wywołały falę powszechnej krytyki. Przewodniczący największej centrali związkowej – Czesko-Morawskiej Konfederacji Związków Zawodowych Jaroslav Zavadil nazwał rządowe plany świństwem, co wyraźnie nie spodobało się ministrowi finansów. To nie jest świństwo, to jest program mojej partii – replikował minister Miroslav Kalousek z partii TOP 09.

Tymczasem opozycja przypomina, że żadna z rządzących obecnie partii nie miała w swoim programie wyborczym postulatu zmian w podatku VAT. Czołowa siła koalicji rządzącej – Obywatelska Partia Demokratyczna, z której wywodzi się premier Petr Nečas, wręcz głosiła przed wyborami, że pozostawi stawki podatkowe na dotychczasowym poziomie. W związku z tym, jak to określił przewodniczący Komunistycznej Partii Czech i Moraw Vojtěch Filip, „legalność takiego kroku jest zerowa”. W swoim oficjalnym stanowisku komuniści podkreślają, że główny sens reformy polega na podporządkowaniu się interesom kapitału finansowego, który chce wykorzystać dla własnych celów środki

publiczne odprowadzone z systemu emerytalnego. „Głęboko niesprawiedliwy jest system w którym 80 do 85 procent obywateli ma płacić do państwowej kasy po to, aby żyło się lepiej tym, których stanowią jedynie 10 procent” – twierdzi Vojtěch Filip.

Również opozycyjna Czeska Partia Socjaldemokratyczna uznała reformę za bezprecedensowy atak na wszystkie elementy państwa socjalnego oraz że wydatki związane z prawicową reformą spadną na barki obywateli. Podwyżkę VAT krytykują też przedsiębiorcy. Kierownictwo Izby Gospodarczej ostrzegło, że wprowadzenie wyższego podatku zagrozi przedsiębiorczości, ponieważ doprowadzi do spadku siły nabywczej konsumentów.

Według pierwotnych założeń, ostatecznie uzgodnionych 2 marca w wyniku spotkania kierownictw trzech partii tworzących koalicję rządową, podwyższony podatek miałby obowiązywać już od czwartego kwartału bieżącego roku. Jednakże już 10 marca rząd zmienił koncepcję. Ogłosił, że do końca roku stawka VAT pozostanie na niezmienionym poziomie, w przyszłym roku wprowadzono by dwie stawki – 14 i 20 proc., natomiast od roku 2013 miałyby obowiązywać jednolita stawka 17,5 proc.

Decyzję tę podjęto po tym jak dwa dni wcześniej politykę podatkową skrytykował prezydent Václav Klaus. W artykule opublikowanym w dzienniku „Mladá Fronta DNES” podkreśla m.in. to, że podwyżka VAT stanowi czysty dochód dla państwa i czyste wydatki dla obywateli. Zdaniem czeskich komunistów, rząd ugiął się zarówno pod presją ze strony prezydenta, jak i przedsiębiorców. Jak twierdzi minister finansów w komunistycznym gabinecie cieni Jiří Dolejš, rząd wykazał się w tym przypadku chwiejnością, podatnością na wpływy grup interesów oraz absolutnym brakiem koncepcji. Również nowy projekt rządowy poddawany jest krytyce. Podwyżka VAT, nawet w mniejszej niż pierwotnie zakładana skali, powoduje bowiem nieuchronnie wzrost cen artykułów i usług pierwszej potrzeby. Ponadto prowadzenie za dwa lata ujednoliconej stawki VAT doprowadzi do tego, że wzrosną ceny również tych produktów,

które w pierwotnej wersji miały być chronione obniżoną stawką 10-procentową.

Opracowanie: Bolesław K. Jaszczuk

Źródło: [Lewica](#)